



dr hab. Tomasz Basiuk

Recenzja pracy doktorskiej mgr Agnieszki Jagusiak

pt. „Kategoria ciała na pograniczu feminizmu, *gender studies* i teorii *queer*.

Praktyki cielesne a kwestia płci kulturowej w koncepcjach wybranych myślicieli”

Praca doktorska mgr Agnieszki Janusiak składa się z wprowadzenia, trzech rozdziałów, podsumowania oraz bibliografii. Pierwszy rozdział dotyczy relacji między feminizmem a *gender studies*, drugi – ciała i cielesności w teorii *queer*, trzeci zaś – pytań o polityczną nośność kategorii ciała. Tytułowi myśliciele, oprócz omówionych pokrótce klasyków teorii podmiotu i filozofów nawiązujących do cielesności (Arystotelesa, Kartezjusza i Barucha Spinozy – a nie: Benedykta! – patrz str. 225), to anglojęzyczne myślicielki-feministki: Judith Butler, Rosi Braidotti oraz Elizabeth Grosz. Pojawiają się także, wcale nie marginalnie, inne nazwiska, między nimi Eve Kosofsky Sedgwick i Donny Haraway. W rozprawie zwraca więc uwagę szerokie spojrzenie obejmujące znaczną część teoretyczek płci i seksualności zainteresowanych kategoriami *gender* i *queer*, których główna aktywność w tej mierze przypada na dwie ostatnie dekady ubiegłego wieku. Interesującym zabiegiem kompozycyjnym, podkreślającym dążenie Kandydatki do wychodzenia poza wąsko zdefiniowany projekt badawczy poprzez włączanie kolejnych perspektyw są trzy „suplementy”, poświęcone Foucaultowi, Donnie Haraway i feministycznej koncepcji cyborga oraz końcowy, poświęcony możliwości koalicji między feminizmem a teorią *queer* i artykułujący postulat „polilogicznej narracji”. Jednak to Butler, Braidotti i Grosz poświęcono najwięcej miejsca. Kandydatka odczytuje ich stanowiska jako swoiste *continuum*, na którym Grosz zajmuje miejsce przejściowe pomiędzy skrajnie konstruktywistycznym podejściem Butler a podejściem Braidotti, przypisującej stosunkowo największą wagę cielesności.

Rozważania dotyczące feminizmu, *gender studies* i teorii *queer* w kontekście tradycji filozofowania na temat ciała i płci skupiają się wokół dwóch spraw. Z jednej strony Kandydatkę interesuje aporetyczna (jak sama ją nazywa) opozycja między esencjalizmem a konstruktywizmem społecznym, z drugiej zaś – kwestia strategicznej skuteczności

poszczególnych stanowisk w debacie politycznej skupionej na ciele i płci. Opozycja między esencjalizmem a konstruktywizmem społecznym ma charakter aporetyczny, ponieważ nie da się jasno rozgraniczyć tych dwóch podejść. Nie sposób bowiem dotrzeć do rzeczywistości przeddyskursywnej inaczej niż poprzez taki lub inny aparat dyskursywny, konstruuający rzeczywistość jako pewien system symboliczny. Tę dwoistość rozpoznaje i usiłuje przekroczyć przywoływany przez Kandydatkę „nowy materializm”, nieodłącznie wiążący materię z językiem. Aporetyczność opozycji konstruktywizm-esencjalizm manifestuje się w rozprawie niemalże spontanicznie. Kandydatka pisze na przykład: „Nowy materializm jest powrotem do rozważań nad ciałem, ale nowomaterialistyczne feministki podkreślają, że jest to nieesencjalistyczne rozumienie ciała” (str. 224), by dwie strony dalej zacytować słowa Katarzyny Szopy, iż „ciało [według nowomaterialistycznych autorek – A.J.] posiada przeddyskursywną, przedkulturową esencję, która jest aktywna, sprawcza i dynamicznie zmienna” (str. 226). Cenną wskazówką jest przytoczona w pracy uwaga Butler, iż „ustanowienie zasady inteligibilności w samym rozwoju ciała jest [...] strategią naturalnej teologii” (cyt. na str. 77). Można więc skrótowo powiedzieć, że ciało przeddyskursywne z pewnością istnieje, nie da się jednak precyzyjnie wyartykułować, co stąd wynika.

Esencjalizm jako przeciwieństwo konstruktywizmu tym bardziej wymyka się jasnemu określeniu. Esencjalizm może mieć abstrakcyjny charakter, sprowadzalny do idei albo formy; może być także rozumiany biologicznie. Pisząc o współczesnej debacie wokół kategorii płci, Kandydatka przeważnie rozumie esencjalizm jako biologizm, przy czym pojęcie to stosuje jednak abstrakcyjnie, prawie że bez odwołań do szczegółowych aspektów biologicznej determinacji płci. Już na wstępie zastrzega, że interesują ją teorie podmiotu kobiecego w *przeciwieństwie* do ukonkretnionych zjawisk związanych z płcią, takich jak anoreksja, bulimia, albo estetyczne bądź pornograficzne przedstawienia kobiet – patrz str. 11.)

Mimo że opozycja między esencjalizmem a konstruktywizmem pozostaje nierozstrzygnięta i wręcz niemożliwa do rozstrzygnięcia, przynajmniej na gruncie dyskursywnym, to debata wokół konstruktywizmu jest jedną z dwóch dominant rozprawy. Kandydatka poświęca jej wiele miejsca z powodów historycznych: spór o konstruktywizm społeczny jako metodę badawczą w naukach społecznych i humanistyce rzeczywiście zdominował debatę dotyczącą *gender studies* i teorii *queer* w dwóch ostatnich dekadach ubiegłego wieku. Z drugiej strony, ten niemal rytualny spór niekoniecznie otwiera nowe horyzonty poznawcze i jest w istocie tłem dla bardziej zasadniczego pytania o miejsce ciała u wybranych teoretyczek płci. Ciało znajduje się przecież na przecięciu biologii i języka. Pozostaje zanurzone w kulturze i zarazem implikuje doświadczenie przeddyskursywne. Jako

takie wydaje się więc uprzywilejowanym, idealnym wręcz *locum* dla projektu nowego materializmu.

Kandydatka zaczyna od przedstawienia poglądów Judith Butler jako teoretyczki najściślej związanej z konstruktywizmem za sprawą roli, jaką w jej podejściu odgrywa performatywność, wzorowana na językoznawczej teorii aktów mowy Johna L. Austina. Butler poddaje tę teorię (której wyrazicielem jest także John Searle) swoistej dekonstrukcji, wzorując się na Jacquesu Derridzie i jego koncepcji iteracji. Odbierając wyłączną sprawczość podmiotowi mówiącemu, wiąże ją z cytowalnością, a więc z językowym powtórzeniem, dzięki któremu można z pozycji autorytetu wypowiadać sądy zakorzenione w dyskursywnej tradycji. Według Butler płeć jest właśnie efektem cytowania pewnych obiegowych opinii, a zwłaszcza stosowania językowych ususów związanych z płcią i wręcz ją ustanawiających. W tym sensie performatywność Butler przypomina Althusserowską kategorię interpelacji: podmiot jest naznaczony płcią dlatego, że inni zwracają się doń w sposób narzucający owemu podmiotowi rolę płciową i w ten sposób konstytuują go jako podmiot wyposażony w płeć. Oznacza to, jak słusznie odnotowuje Kandydatka, że w podejściu Butler płeć nie jest bynajmniej kwestią arbitralnego wyboru – płci nie zakłada się i nie zdejmuje na podobieństwo ubioru – lecz jest ona immanentną cechą podmiotu przypisaną mu językowo w procesie kształtowania się tego podmiotu, dzięki powtórzeniu. Jednak dla wyводу Kandydatki najistotniejsze jest to, że w tej teorii, zorientowanej prawie wyłącznie na język, niewiele uwagi poświęca się ciału. Dlatego stanowisko Butler dobrze nadaje się na przykład skrajnego konstruktywizmu, stanowiąc punkt wyjścia do rozważań na temat współczesnych koncepcji *gender* i *queer*.

Takie przedstawienie poglądów Butler nie jest odosobnione, chociaż jest nieco ograniczające. Mankamentem potraktowania Butler jako skrajnej konstruktywistki, pomijającej rolę ciała, jest niedostrzeżenie roli, jaką Butler przypisuje melancholii. Butler rzeczywiście nie próbuje przypisać jakiegokolwiek ukonkretnionej roli ciału jako takiemu, z drugiej jednak strony uważa, że proces upodmiotowienia, polegający między innymi na przypisaniu określonej roli płciowej, pozostawia psychiczny ślad w postaci melancholii. W omawianych przez Kandydatkę pozycjach Butler poświęca melancholii wiele uwagi. W „Uwikłanych w płeć” znajdujemy długi wywód na temat inkorporacji i introjekcji, oparty na rozróżnieniu wprowadzonym przez Abrahama i Torok do Freudowskiego omówienia melancholii i żałoby. W tym wywodzie Butler wiąże niewyartykułowane utożsamienie płciowe z pozycją melancholijną. Z kolei w rozdziale :”Krytycznie queer” z późniejszej książki „Bodies That Matter” Butler omawia performans *drag* jako udratycznienie

melancholii płynącej z nieuświadomionej utraty możliwości identyfikacji płciowej innej niż ta konstytuująca podmiot (w przypadku *drag* chodzi o udratycznienie podmiotu ukonstytuowanego heteronormatywnie). Zainteresowanie Butler problematyką melancholii wynikającej z przeważnie bezwiednego utożsamienia z własną płcią jest właśnie śladem ciała, którego poszukuje Kandydatka, o ile ciała nie rozumiemy czysto biologicznie, lecz jako miejsce, w którym skupiają się potrzeby i pragnienia, a także jako aparat sensoryczny, afektywny, itd. – a więc w perspektywie nowego materializmu. Omówienie poglądów Butler na zagadnienie melancholii nie wniosłoby wiele do debaty wokół konstruktywizmu, wpłynęłoby jednak na przedstawienie jej stanowiska wobec cielesności.

Poglądy Rosi Braidotti są w pracy przedstawione jako przeciwwaga dla poglądów Butler ze względu na nacisk kładziony przez Braidotti na kategorię ciała. Kandydatka wskazuje, że centralne dla Braidotti pojęcie podmiotu nomadycznego po pierwsze oddziela tożsamość i podmiotowość, gdzie ta pierwsza ma charakter wewnętrzny, druga zaś społeczny, i po drugie, że nomadyczna podmiotowość funkcjonuje na kilku poziomach, między innymi ustanawiając różnicę nie tylko między podmiotami męskimi a żeńskimi, lecz także między kobietami oraz w obrębie samego podmiotu. W tym sensie Braidotti kontynuuje poststrukturalistyczne i zarazem psychoanalityczne myślenie o podmiocie, obecne także u Butler. Nomadyczność podmiotu jest oczywistym zaprzeczeniem podmiotu kartezjańskiego, rozumianego na sposób czysto intelektualny i tradycyjnie utożsamianego z samoświadomością oraz domyślnie z męskością jako domeną racjonalności. Podmiot nomadyczny nigdy nie jest tożsamy z samym sobą, lecz znajduje się „pomiędzy” lub wręcz „gdzie indziej”. Kategoria podmiotu nomadycznego jest bezpośrednio związana z projektem nowego materializmu. Oznacza to, że jest częściowo zbieżna z konstruktywistycznym wyobrażeniem o podmiocie ukształtowanym w procesie akulturacji. Jednak zdaniem Kandydatki obecne u Braidotti odniesienia do cielesności umożliwiają przestawienie dyskursu feministycznego „z głowy na nogi”.

Omawiając poglądy Elizabeth Grosz, której koncepcje sytuuje pomiędzy spolaryzowanymi w pracy poglądami Butler i Braidotti, Kandydatka w dużym stopniu opiera się na ich przedstawieniu przez Ewę Hyży (a także przez Monikę Rogowską-Stangert), co ułatwia zadanie ze względu na polskojęzyczność, ale zagraża pewnym zniekształceniem poglądów samej Grosz. W szczególności Kandydatka odczytuje tytuł najbardziej znanej pozycji autorki „Volatile Bodies” („Lotne ciała”) jako wskazujący na ulotność, albo wręcz znikanie ciała z tradycji filozoficznej. To odczytanie jest z pewnością zgodne z intencjami Grosz, choć niemniej ważne wydaje się powiązanie tego tytułu z tradycją filozoficzną

wywodzoną od Nietzschego, w której kluczowe są pojęcia i metafory związane z płynnością i przepływem, destabilizujące kategorię podmiotu. Poszukując w tradycji filozoficznej poglądów i języka, które umożliwiłyby oddanie doświadczenia kobiecego, Grosz nie ogranicza się do krytyki podmiotu rozumianego na sposób kartezjański, lecz powołuje na filozofów, którzy w jej ocenie zaproponowali alternatywę wobec poglądów racjonalistycznych. Grosz jest zdania, że krytyka kartezjańskiego podmiotu zaproponowana przez niektórych filozofów nowoczesności, zwłaszcza przez myślicieli związanych z tak zwanym przełomem antypozytywistycznym, daje pewne narzędzia do filozoficznego opisu doświadczenia kobiecego ponieważ taki język filozoficzny lepiej oddaje cielesność niż racjonalistyczny opis podmiotu skupiony na samoświadomości i dorozumiany jako męski.

Grosz wydaje się idealnym przykładem nowego materializmu. Opozycja konstruktywizm-esencjalizm nie została przez nią rozstrzygnięta, lecz zakwestionowana, co Kandydatka podkreśla powołując się na Hyży (patrz str. 132). Do podobnych wniosków prowadzi szeroko omówiona w pracy metafora wstęgi Moebiusa, wskazująca na wzajemne przenikanie się wnętrza i zewnątrz podmiotu, a także odwołanie do Deleuzjańskiej koncepcji „ciała bez organów” (patrz str. 124). Jednocześnie Kandydatka zwraca uwagę na częściowe zbliżenie Grosz do pozycji esencjalistycznych, związane z uwagami na temat transpłciowości i „cielesnej siły” (patrz str. 123, także przypis 285).

Ponieważ Kandydatka zainteresowana jest związkami *gender studies* z teorią *queer*, poświęca sporo uwagi Eve Kosofsky Sedgwick, stosunkowo mało znanej w Polsce amerykańskiej literaturoznawczynie, której prace dotyczące performatywności miały zainspirować Butler (o czym jest mowa w rozprawie). Omówienie poglądów Sedgwick znów odbywa się w kategoriach debaty o konstruktywizmie, co wydaje się niezbyt fortunate, ponieważ opozycja ta zajmowała Sedgwick w niewielkim stopniu. Kandydatka nie wspomina też o późniejszym zainteresowaniu Sedgwick afektami, mimo że podjęcie tej tematyki było ważną próbą wyjścia poza opozycję konstruktywizm-esencjalizm właśnie w kierunku uwzględnienia cielesności. W zakresie szerszym niż w przypadku Grosz, omówienie poglądów Sedgwick opiera się na wcześniejszej lekturze polskiego badacza. W tym przypadku chodzi o Przemysława Szczurza, który kilka lat temu napisał polską recenzję „The Epistemology of the Closet” (niemal dwie dekady po ukazaniu się tej pozycji). Zapośredniczona lektura Sedgwick powoduje przypisanie jej uproszczonych poglądów na temat homoseksualności. Kandydatka stwarza wrażenie, jakby argumentacja Sedgwick była jedynie powtórzeniem stanowiska Michela Foucault, którego nazywa mistrzem Sedgwick (str. 179) , mimo że Sedgwick krytykuje Foucaulta we wstępie do przywołanej wyżej książki.

Tymczasem zasadnicza myśl „epistemologii [homoseksualnej] szafy” nie dotyczy wytworzenia dyskursywnej kategorii homoseksualisty, lecz polega na wytropieniu przez Sedgwick, między innymi w późnodziewiętnastowiecznej prozie amerykańskiej, konstrukcji epistemologicznej polegającej na nienazwanej wprost lecz organizującej dyskurs literacki „tajemnicy polinyszela” (jawna tajemnica), której odniesieniem może być niewyartykułowana seksualność, w tym homoseksualność. Pisarze wymieniani przez Sedgwick niekoniecznie byli zadeklarowanymi homoseksualistami. Nie był nim na przykład Henry James, wbrew supozycji Kandydatki (patrz str. 180), ani też nie znajdziemy u Sedgwick afirmacji jego homoseksualności, choć znajdziemy wiele na temat seksualnej metaforyki obecnej w jego utworach, zdaniem Sedgwick posiadającej konotacje analne. Sedgwick jest niezwykle ważną i ciekawą intelektualistką, której prace są w Polsce bardzo słabo znane, a jej wyrafinowana proza jest trudna w lekturze dla kogoś nie będącego wprawionym anglistą. Podjęcie wyzwania, jakie stanowi przytoczenie jej poglądów budzi respekt, jednak w tym przypadku wyzwanie to zostało potraktowane nieco wybiórczo i w upraszczający sposób.

(Zaskakująca jest pięciolinijkowa wzmianka o Teresie de Lauretis. Kandydatka nie uważa jej za ważną postać, ale w takim razie trudno zrozumieć, po co w ogóle o niej wspomina – patrz str. 181.)

Ponieważ Kandydatka wychodzi od omówienia poglądów Butler, nie dziwi to, że jej zainteresowania obejmują teorię *queer*. Znamienne w tym kontekście, że Kandydatka wyraźnie rozgranicza feminizm i *gender studies* (patrz str. 37), co rzadko zdarza się w tekstach pisanych po polsku. Słusznie podkreśla współzależność, ale i częściową odrębność studiów nad płcią i nad seksualnością (które między innymi kwestionują paradygmat binarności płci). Słuszne jest również wskazanie na trudność, jaką napotykają teoretycy *queer* w zjawisku transpłciowości, które z jednej strony wydaje się empirycznie unaoczniać konstruktywistyczne rozumienie płci, z drugiej jednak strony napotyka na esencjalistycznie formułowane pragnienia tych transpłciowych osób, które dążą do stania się „prawdziwym mężczyzną” lub „prawdziwą kobietą”.

Mniej przekonujące jest nieco ogólnikowe kwestionowanie subwersywności teorii *queer*. Co prawda teoria *queer* nie jest głównym tematem rozprawy i w związku z tym jej nieco marginalne i wybiórcze potraktowanie może być uzasadnione wymogami kompozycyjnymi, niemniej podkreślić należy, że zasadnicza debata o polityczności lub subwersywności tej teorii dotyczy tak zwanego zwrotu antyspołecznego, wyartykułowanego przez Leo Bersaniego i następnie Lee Edelmana, a będącego przedmiotem krytyki ze strony Judith Butler, José Estebana Muñoz, Judith/Jacka Halberstam/a i innych. Dalekie echo tej

debaty pojawia się w przytoczonym w pracy cytacie z Agnieszki Budek o śnie na temat subwersji, na którą nie każdego stać (patrz str. 248). Autorka nie odnotowuje tego, że termin *queer* nie został wymyślony przez akademików, lecz przez aktywistów politycznych; pojawia się na przykład w nazwie organizacji „Queer Nation”. Polskojęzycznemu odbiorcy słowo *queer* może wydawać się bardziej neutralne niż „lesbijka” lub „gej”, jednak sprawa ma się odwrotnie w języku angielskim – stąd pewne wątpliwości budzi potraktowanie *queer* jako terminu, „który nie będzie opresyjną kategorią” (str. 198).

Pytanie o subwersywność dotyczy również *gender studies*. Kilukrotnie wyartykułowana zostaje obawa o to, czy poglądy omawianych myślicielek dotyczące płci i wyposażonego w płeć podmiotu nie są aby uniwersalizujące, a więc czy myślicielki te nie ryzykują zaprzepaszczeniem perspektywy feministycznej formułując stanowisko wykraczające poza zagadnienia dotyczące płci, i czy w ten sposób bezwiednie nie reprodukują podmiotowości rzekomo uniwersalnej, a w istocie męskocentrycznej. Jak pisze Kandydatka, „ani Grosz, ani Braidotti, czy tym bardziej Butler, nie mogą być określane tylko jako feministki” (str. 210). Kandydatka pisze: „Można się spierać, czy to wada, czy też zaleta teorii Butler, ale w pewnym momencie rozważania filozofki przekraczają granicę teorii feministycznej.... Koncepcja Butler ... z ogromnym powodzeniem może stać się uniwersalną koncepcją podmiotowości, poniekąd wbrew samej autorce” (str. 83-84). Podobnie rzecz ma się z zarzutem „preintelektualizowania”, w wyniku którego niektóre teksty *gender studies* „są niedostępne dla wszystkich kobiet”. Należy jednak zwrócić uwagę, że ten ostatni zarzut sam jest niejako esencjalistyczny i przez to wykluczający, ponieważ opiera się na niewypowiedzianych założeniach dotyczących umiejętności czytania, a zarazem pomija bardziej namacalne ograniczenia, na przykład związane z dostępem do tekstów.

Obawa, że do nazbyt inkluzyjnej kategorii *queer* włączeni zostaną „pedofile i dewianci seksualni” (str. 199) zaskakuje ze względu na zestawienie tych terminów, ale także dlatego, że tak zwani dewianci seksualni są jak najbardziej włączeni do kategorii *queer*, podobnie jak do studiów lesbijsko-gejowskich; na tym wręcz polegają te projekty, przy czym językowe przewartościowanie określenia „dewiant” następuje tu na różne sposoby, takie jak przechwycenie języka (*queer* to kolokwialne określenie „dewianta”, podobnie jak *gay* oznaczało kiedyś homoseksualistę zniewieściałego). Z kolei termin „pedofil”, użyty tu zapewne nie w sensie klinicznym, lecz dla określenia osoby doprowadzającej do czynności seksualnej kogoś poniżej wieku przyzwolenia, ma zupełnie inny charakter, ponieważ dotyczy kwestii przymusu i przyzwolenia. Równie przekonująco (albo nieprzekonująco) można by

argumentować, że zagrożona włączeniem pedofilii w obszar swych działań jest walka z dyskryminacją ze względu na wiek.

W pracy pojawiają się nieliczne błędy faktograficzne, pozbawione większego znaczenia dla wyводу. I tak organizacja ACT-UP powstała pod koniec lat 80-tych w odpowiedzi na kryzys związany z epidemią HIV/AIDS, nie zaś w latach 70-tych (patrz str. 151), natomiast kodowanie preferencji seksualnych przy pomocy odpowiedniej barwy chusteczki było popularne właśnie w latach 70-tych, na długo przed epidemią HIV/AIDS (patrz str. 154). W omówieniu kwestii związanych z zakazem ujawniania homoseksualności w wojsku amerykańskim przydatne ze względu na klarowność wyводу byłoby choćby zdawkowe wspomnienie o wprowadzonej przez prezydenta Clintona i odwołanej przez prezydenta Obamę zasadzie „Don’t Ask, Don’t Tell” („Nie pytaj, nie mów” – patrz str. 164). Butler pisze o wyprawie na Uniwersytet Yale w celu wzięcia udziału w konferencji (a nie podjęcia studiów – patrz str. 161), zaś przywołując postać Venus Xtravaganzy odwołuje się do dokumentu „Paris Is Burning” Jennifer Livingstone – Venus Xtravaganza jest znana właśnie dzięki temu filmowi, podczas powstawania którego została zamordowana (patrz str. 251). Nie do końca to prawda, że „w dobie operacji zmiany płci” wytworzenie męskiego narządu płciowego nie nastręcza już problemu natury technicznej (str. 238). Termin *queer criticism* nie oznacza „krytycznej części” teorii *queer* lecz po prostu literaturoznawstwo inspirowane teorią *queer* lub do niej przynależne (patrz str. 169). Niejasne jest stwierdzenie dotyczące zakazu promowania homoseksualności przez władze lokalne z 1988 roku, zwłaszcza że stosowny przypis (nr 372) odnosi się do homofobicznej kampanii Anity Bryant z 1977 roku (patrz str. 152).

Bibliografia do przedstawionej pracy jest adekwatna, mimo że przy omawianiu Grosz i Sedgwick Kandydatka wydaje się polegać przede wszystkim na polskojęzycznych omówieniach ich poglądów. Podobne uproszczenie pojawia się przy odwołaniu do anonimowego skryptu z wykładów „Wstęp do psychologii ogólnej” (przypisy nr 578 i 580). W paru miejscach zwraca uwagę brak odwołania bibliograficznego. Kandydatka wspomina na przykład o postulowanej przez Butler przededypalnej fazie konstruowania tożsamości płciowej, na którą dyskurs władzy jeszcze nie oddziałuje, nie podając źródła (patrz str. 244). Podobna sytuacja ma miejsce w przypisie 442 (str. 177), gdzie mowa o krytyce formułowanej przez badaczy Foucaulta, których nazwiska nie są wymienione.

Praca doktorska pani mgr Agnieszki Janusiak jest ciekawą próbą zestawienia dość szerokiego spektrum poglądów badaczek zajmujących się *gender studies* i teorią *queer*,

których przekonania są jednoznacznie feministyczne. Wielką zaletą pracy jest umieszczenie omawianych poglądów w szerszym kontekście filozoficznym. Pewną słabością jest nieco powierzchowne potraktowanie poglądów niektórych myślicielek. Trudno jednak nie zauważyć, że te dwie rzeczy to dwie strony jednego medalu. Kandydatka sprawnie opisuje tak zwany nowy materializm, stanowiący próbę wyjścia poza opozycję konstruktywizm-esencjalizm, i przekonująco wiąże to podejście z problematyką płci i ciała. Opis spektrum poglądów reprezentowanych przez Butler, Grosz i Braidotti jako swoistego *continuum* jest oryginalnym wkładem w debatę wokół *gender studies* i ich stosunku do cielesności.

Przedstawiona przez panią mgr Agnieszkę Jagusiak praca spełnia warunki stawiane pracom doktorskim. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Warszawa, 7 czerwca 2016